

Perkusja (zestaw)

Nie jest pewne, kto pierwszy wpadł na pomysł aby na wielkim bębnie grać nogą. Pewne jest natomiast, że był to początek zestawu perkusyjnego, który stał się fundamentem muzyki popularnej.

Granie nogą umożliwia perkusiście specjalny pedał z bijakiem, zwany także stopą lub stopką. Choć wiadomo, że tego typu urządzenie skonstruował już ok. 1850 r. angielski wynalazca Cornelius Ward, to zastosowanie takiego pedału do gry na [wielkim bębnie](#) (zwanym bębnem basowym, tołumbasem lub centralą) przyniósł dopiero rozwój muzyki jazzowej. W orkiestrze symfonicznej bęben wielki stał na statywie, w orkiestrze marszowej – noszono go przed sobą na pasie, natomiast w zespołach jazzowych, gdzie perkusista miał za zadanie samodzielne obsługiwanie różnych instrumentów perkusyjnych, najbardziej odpowiednia była pozycja siedząca przy postawionym na podłodze instrumencie. Perkusista jazzowy mógł wybijać stopką na wielkim bębnie rytm podstawowy, a trzymanymi w rękach pałkami – akcentować na [werblu](#) uzupełniające przebiegi rytmiczne. Dawało to większe niż do tej pory możliwości podkreślania jednej z najistotniejszych cech jazzu – synkopowanego [rytmu](#).

Jednym z pierwszych źródeł pokazujących wykorzystanie stopki jest [zdjęcie z 1894 roku](#). Widnieje na nim nowoorleański perkusista Dee Dee Chandler, który siedzi przy wielkim bębnie, do którego przyczepiono pedał z bijakiem. Czy oznacza to, jak twierdzą niektórzy badacze powołujący się na tradycję ustną, że Chandler był pierwszym grającym w ten sposób perkusistą? Raczej nie, pomysłów na stopkę było wcześniej wiele (np. konstruktor Albin Foerster opatentował swój pedał już w 1888 roku). Dobra gra i popularność Dee Dee Chandlera w świecie rodzącej się muzyki jazzowej mogły jednak przyczynić się do popularyzacji stopki bębna basowego.

Jeszcze pod koniec XIX w. siedzący perkusiści uderzali membranę bębna wielkiego przeważnie trzymaną w dłoni pałką, ale już na przełomie XIX i XX wieku dominowały różne warianty mechanizmu stopy (np. poruszane palcami, piętą, całą stopą, przyczepione do górnej krawędzi bębna, stawiane na podłodze, z bijakiem doczepionym bezpośrednio do buta grającego i wiele, wiele innych). Ważną cezurą tego początkowego okresu stał się rok 1909, kiedy William F. Ludwig wprowadził na rynek europejski i amerykański nowoczesny model stopki z udoskonalonym mechanizmem poruszającym bijak. Okazał się on tak skuteczny, że wyparł wcześniejsze rozwiązania i stał się podstawą pedałów do bębna basowego nowej generacji.

Bęben wielki i werbel to podstawowe instrumenty zestawu perkusyjnego (z racji pochodzenia nazywanego przez długi czas zestawem jazzowym). To na nich akcentuje się wybrane części taktu (np. w rock and rollu bęben basowy akcentuje 1 i 3 miarę taktu 4/4, a werbel – 2 i 4 miarę) i to one wyznaczają główny rytm utworu. Od początku jednak perkusiści jazzowi, chcąc urozmaicić swoje brzmienie, doczepiali do ramy bębna basowego dodatkowe instrumenty: [trójkąt](#), [dzwonki](#), krowie dzwonki, [tamburyn](#) czy guiro, a także różnorodne klaksony, trąbki, pudełka, tarki do prania i inne przedmioty wydające niecodzienne dźwięki. Do specjalnych stelaży doczepiano także instrumenty pozaeuropejskie: kubańskie bongosy, drewniane paszce (*temple blocks*) czy chińskie bębenki (tomy). Te ostatnie zyskały w latach 20. bardzo dużą popularność, gdyż można było dobierać je pod kątem rozmiaru i wysokości, tak by harmonijnie łączyły się z brzmieniem bębna basowego i werbla. Doczepiony tom (także: tom-tom, półkocioł) stał się najpopularniejszym elementem zestawu w latach 20., a kiedy w latach 30. pojawiły się tomy o udoskonalonej konstrukcji (oryginalna membrana przyczepiona była do korpusu na stałe, nowe tomy można było dostrajać za pomocą specjalnego naciągu i dopasowanych kluczy), stał się elementem obowiązkowym.

Do bębna wielkiego doczepiano także [talerze orkiestrowe](#). Umieszczano je na statywie i uderzano pałkami trzymanymi w dłoniach. Czasem wykorzystywano doczepianą do bijaka stopki dodatkową pałeczkę: bijak uderzał w bęben, a pałeczka – w doczepiony zwisający równolegle do membrany talerz. Kiedy wraz z rozwojem technik gry zauważono, że druga noga perkusisty również może zostać wykorzystana, przeznaczano ją właśnie do obsługi talerzy. Popularnym rozwiązaniem były początkowo pedały zwane *snow shoe* i *low boy*, czyli specjalne mechanizmy z doczepionymi w różny sposób talerzykami, na których grało się tylko stopą. Pedał *low boy* przekształcił się w latach 30. w kluczowy element zestawu, tak zwany hi-hat.

Hi-hat składa się, podobnie jak *low boy*, z dwóch talerzy odwróconych do siebie, zamontowanych na specjalnym na statywie. Dolny jest nieruchomy, górny zamontowany jest na uchwycie, który pozwala na jego podniesienie lub opuszczenie. Umożliwia to kontrolowanie jego działania stopą: podniesienie i opuszczenie powoduje uderzenie talerza o talerz. W hi-hacie wcześniej mechanizm pedału *low boy* przedłużono i podniesiono do poziomu umożliwiającego grę trzymanymi w dłoniach pałkami. Dało to muzyko znacznie większe możliwości rozszerzenia brzmienia zestawu perkusyjnego.

Obok hi-hatu w zestawie pojawiały się też inne talerze. Na początku zawieszano je na pasku na wspólnej dla wszystkich dodatkowych instrumentów ramie, z czasem – stawiano je na własnym stelażu. Szczególne znaczenie zyskały talerze typu *ride* (delikatny, szklisty dźwięk uzyskiwany przez uderzenie w kopałkę, dobry do realizowania krótkich i precyzyjnych wartości) oraz *crash* (gwałtowny i wybuchowy, dobry do podkreślania mocnych akcentów).

W latach 30. [XX wieku](#), wraz z rozwojem muzyki jazzowej, firmy produkujące instrumenty perkusyjne zaczęły wprowadzać na rynek gotowe zestawy, które do dzisiejszego dnia wyznaczają standard: bęben wielki, werbel, hi-hat, tom, talerze. Do tego jeszcze jeden bęben, tzw. [kocioł](#) (low tom, studnia), czyli podłużny, niskobrzmiący bęben, stawiany po przeciwnej stronie bębna wielkiego niż hi-hat. Do popularyzacji tak skonfigurowanego zestawu perkusyjnego przyczynili się wielcy perkusiści ery swingu, jak Gene Krupa czy Chick Webb, którzy pokazali jak wykorzystać możliwości fabrycznych zestawów o ujednoliconym brzmieniu.

Ważne zmiany jazzowej perkusji przyniosła muzyka rockowa. Podczas gdy jazzowym perkusistom wystarczał przeważnie podstawowy zestaw, perkusiści rockowi zaczęli dostawiać dodatkowe tomy (od dwóch w latach 50. i 60. do czterech i więcej w latach 80.), talerze (różnej wielkości i wysokości) i kotły, a także, dla uzyskania większej potęgi brzmienia, drugi bęben basowy. Lata 70. i 80. przyniosły dalsze poszukiwania brzmieniowe. Coraz sprawniejsi technicznie muzycy chcieli mieć pod ręką jak najwięcej różnorodnych instrumentów perkusyjnych, dlatego też pojawiły się w tym czasie w zestawie perkusyjnym nowe rodzaje brzmień (np. tzw. małe, wysoko brzmiące talerze *china*, krótkie i wybuchowe talerzyki *splash*), do łask wracały też dodawane do zestawów [gongi](#), bongosy, krowie dzwonki i inne drobne perkusjonalia. Szczególnym uznaniem zaczął cieszyć się niemłody już wynalazek stopy z podwójnym bijakiem, umożliwiający szybką grę na bębnie basowym, co znalazło w latach 70. i 80. zastosowanie w różnych odmianach heavy metalu. W tym czasie pojawiły się też nowe rodzaje bębnów, np. długie i wysokobrzmiące octobany, metaliczne roto-tomy i inne.

Choć wielu muzykom wystarczają podstawowe bębny i talerze, potrzeba rozszerzania zestawu perkusyjnego zdaje się nie mieć granic. Współczesny perkusista Terry Bozzio gra na przykład na zestawie złożonym z ponad 100 bębnów, talerzy i innych instrumentów perkusyjnych. To dopiero perkusja!

Mariusz Gradowski

Pierwsze eksperymenty z perkusją elektroniczną miały miejsce w latach 70. Ich pionierem był Graem Edge z grupy The Moody Blues (rok 1971, utwór [Every Good Boy Deserves Favor](#)). Ważną rolę odegrała w tym także grupa Kraftwerk. Pierwsza elektroniczna perkusja, Pollard Syndrum, weszła do masowego użytku w roku 1976.

Brzmienie perkusji zmienia się w zależności od granej muzyki. Inaczej stroją bębny muzycy bluesowi, inaczej jazzowi, a jeszcze inaczej – heavymetalowi. Inaczej też się je nagrywa, co prowadzi czasem do ważnych osiągnięć. Np. uzyskane w studio brzmienie perkusji Phila Collinsa w utworze [In the Air Tonight](#) stało się tak modne i tak często kopiowane, że stało się jednym z głównych elementów muzyki lat 80.